

# Jan Stepa

---

"Kultura nowoczesna i jej tragizm",  
Andrzej Krzesiński,  
Warszawa-Kraków 1934 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 15/4, 537-538

---

1934

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dalej, zdaje mi się, że teologów katolickich XVI wieku podzielił Szan. Autor z nadto szablonowo na dwie tylko grupy: na zwolenników rozeznawalności Kościoła przy pomocy prymatu (*via romanitatis*), i na zwolenników metody not (*via notarum*). Jeśli się nie mylę, za mało jeszcze uwzględnił Szan. Autor grupę pośrednią t. zn. tych teologów, którzy siłą dowodową wszystkich lub części sprawdzianów Kościoła opierają na prymacie i w prymacie widzą ostateczne kryterjum. Sądzę, że nie jeden z teologów XVI wieku posługiwał się już trzecią metodą (*via empirica*), o której wspomina sobór watykański. D. 1794.

Można mieć różne zastrzeżenia co do ostatniego twierdzenia, jakoby metoda 4 not była dziś powszechnie przyjętą, co oznaczamy terminem: „*sententia communis*“, (*non modo communis evasit, verum etiam auctoritativam invenit approbationem* str. 180).

Zdaje mi się, że nawet dziś wśród zwolenników metody czterech not jest dużo rozbieżności osłabiającej siłę dowodową z jednomyślną zgodą; a inne metody równie dobrze są widziane przez najwyższy autorytet.

Mimo te cienie, uważam rozprawę ks. Dr. Frankła za nieodzowny drogowskaz i przewodnik w badaniu rozwoju historycznego poznawalności Kościoła przy pomocy pewnych cech i znamion. Dużo światła znajdzie w niej każdy badający eklezjologię XVI stulecia.

Lublin

Ks. Wł. Lohn. T. J.

**Krzesiński Andrzej, ks., Kultura nowoczesna i jej tragizm.** Warszawa—Kraków 1934. (Biblioteka Kultury Chrześc. T. I).

Autor rozróżnia kulturę od cywilizacji. W pierwszej widzi głównie wpływ rozumu i ducha, w drugiej zaś dopatruje się działania woli, która urzeczywistnia pracę myśli. Cywilizacja jest zewnętrznym wyrazem kultury. Nowoczesna kultura Zachodu ma dwa odmienne oblicza, tradycyjne czyli chrześcijańskie, oraz antytradycyjne czyli materialistyczne. W krótkim rysie historycznym stara się uzasadnić to swoje twierdzenie, a następnie przechodzi do rozpatrzenia cech charakterystycznych nowoczesnej kultury materialistycznej. Są to cechy oparte na rozpatrywaniu stosunku człowieka do siebie samego, do rzeczywistości zewnętrznej, następnie cechy, których podłożem są ideały, oraz stan psychiczny i usposobienie człowieka nowoczesnego. Antropocentryzm, autonomizm, indywidualizm, mechanicyzm, ateizm, egoizm, solidaryzm, scientyzm, kult pieniędzy, hedonizm, seksualizm, niezadowolenie, brak radości — oto główne cechy, przesuwające się przed oczami czytelnika. Z nich wysnuwa autor wnioski o tragicznym

położeniu materialistycznej kultury, ale nie każe poddawać się wątpieniu, gdyż kryzys nie dotknął kultury chrześcijańskiej, wiecznie młodej i zdolnej do prowadzenia człowieka ku wyższym, nadziemskim celom.

Myśli, poruszone przez autora, nie są wcale nowe, ale ujęte w oryginalną całość. Co do samych wyników i tendencji książki nie mamy żadnych zastrzeżeń, warto jednak zwrócić uwagę na pewne szczegóły, które mogłyby nasunąć wątpiwości. Najpierw sprawa rozróżnienia pojęć kultura i cywilizacja jest jeszcze przedmiotem sporów, bo francuscy uczeni jak np. Jakób Maritain odrzucają tę różnicę, wprowadzoną przez Niemców, i w jednakowym znaczeniu posługują się temi pojęciami. Dalej autor przesadza, twierdząc, że w kulturze chrześcijańskiej od samego początku aż do schyłku średniowiecza zaznacza się przedziwna jedność myślowa i zdumiewający solidaryzm ideowy, i że znamy z tego okresu tylko jednego myśliciela-materialistę, Dawida z Dinant (str. 34). Wprawdzie filozofja, idąca po linii zasad chrześcijaństwa miała bezwzględną przewagę, ale przejawiały się także tendencje przeciwne w każdym prawie okresie. a zwłaszcza w XII w., czego dowodem są choćby Katarowie i Albingeni. Dawid z Dinant nie był jedynym materialistą na przestrzeni wieków średnich, bo z pism Alain z Lille wiemy o istnieniu w XII wieku licznych materialistów, zaprzeczających nieśmiertelności duszy (zob. M. de Wulf, *Histoire de la Philosophie médiévale*. Louvain 1924, 5 wyd. str. 178).

Podział na kulturę tradycyjną i antytradycyjną czyli materialistyczną (str. 49—50) okazuje się niewystarczającym, gdyż autor musiałby być zmuszony zaliczyć np. Kanta do zwolenników tej drugiej, na co znów trudno się zgodzić.

Pomimo tych usterek całość przedstawia się dobrze, a piękny i potoczny styl powinien zachęcić szerokie warstwy naszej inteligencji do czytania tej interesującej i pożytecznej książki.

*Lwów*

*Ks. J. Stepa.*